Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 12. poniedziałek 12 września 1932. 10 gr.

Wychodzi codziennie o 5-tej rano.

REDAKCJA — ADMINISTRACJA — DRUKARNIA
Kraków, Starowiślna 26, (narożnik Dietlowskiej)
TELEFON 17-6-17. KONTO P. K. O. 412.820.

Żwirko i Wigura zabici

Wczoraj w niedzielę 11 września około godz. 9 rano spadł z samolotem RWD 6 w miejscowości Cierlisko (Czeski Cieszyn) znakomity lotnik polski, zwycięzca rajdu europejskiego, por. Franciszek Żwirko, wraz z towarzyszącym mu konstruktorem aparatu inż. Stanisławem Wigurą.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Katastrofa wydarzyła się o g. 8.20. Prawdopodobnie na skutek defektu w motorze, w pewnym momencie samolot zaczął balansować, mimo to Żwirko uleciał jeszcze około 200 metrów, gdy odpadło prawe skrzydło samolotu.

Awionetka runęła na las, łamiąc drzewa. Prawe skrzydło leży od miejsca wypadku o 400 metrów.

Motor aparatu leży osobno podwozie strzaskane na drzazgi. Katastrofa wydarzyła się się około miejscowości Cierlisko pow. Czeski Cieszyn o kilka kilometrów od granicy polskiej. Awionetka zdążała na meeting lotniczy w Pradze i ogarnięta huraganem jaki szalał nad okolicą, wpadła w korkociąg. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku wyjechała komisja, w której ze strony polskiej biorą udział starosta z Cieszyna i dowódca garnizonu w Cieszynie a ze strony czeskiej starosta powiatowy z Czeskiego Cieszyna.

Zwłoki złożono w kościele. Śp. por. Żwirko ma złamaną podstawę czaszki, złamaną jedną rękę i oderwany goleń lewej nogi. Inż Wigura rozbił głowę.

Zwłoki pos. Żwirki przewieziono na prostej furmance wysłanej słomą, do pobliskiego kościoła w Cierlicku, gdzie je ułożono obok zwłok jego przyjaciela Wigury.

Wyjazd Komisji lotniczej. Na wiadomość o katastrofie władze lotnicze wysłały na miejsce katastofy najbliższym pociągiem specjalną komisję, która ustali przebieg zbada przyczyny katastrofy.

Smierć znakomitego lotnika, porucznika Żwirki, którego nazwisko w ostanich dniach było na ustach całej Polski, wywołała olbrzymie w całym kraju.

Odznaczenie amerykańskiego generała.

Szef amerykańskiego sztabu generalnego. gen. Mac. Arthur został wczoraj udekorowany wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, zaś jego adjutant otrzymał krzyż kawalerski tego orderu. Gen. Mac. Arthura przyjęli wczoraj p. Prezydent Rzplitej, oraz Marszałek Piłsudski.

Chiny przygotowują się do wielkiej ofenzywy.

Jak już donosiliśmy, położenie na Dalekim Wschodzie staje się z dnia na dzień coraz poważniejsze. Rząd chiński skoncentrował na granicy mandżurskiej armję ochotniczą, złożoną ze 150 tysięcy żołnieży. Chińczycy przygotowują się do wielkiet ofenzywy jesiennej w kieryku prowinuji Jehol.

Japonja śledzi bacznie rozwój wypadków w Chinach i obsadza rómnież oraz wzmacnia granicę. Liczy się ona z tem, że do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich może dojść lada dzień.



Tak wygląda jednopłatowiec po katastrofie.

Otwarcie Sejmu śląskiego

Zgodnie z przepisami Statutu Orgniozneg dla Wojew. Śl., Pan Prezydent Rzplitej zarządzi otwarcie sesji Sejmu Śląskiego we wrześniu.

M. in. pod obrady Sejmu Śl. wpłynie rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa na obszarze województwa Śląskiego. zmierzający do ujednolicenia ustroju szkolnego na obszarze całej Rzpitej na zasadach ustalanych w ustawie państwowej.

Przed wojną domową w Grecji

Ateny. Grecki premjer Venisoolos zapowiedział kategorycznie że nie odda władzy w ręce rojalistów, ani też opozycyjnej partji republikańskiej — gdyby nawet ta ostatnia zwyciężyła podczas wyborów i połączyła się z rojalistami, Król Jeży mógłby według oświadczenia przywódcy rojalistów i pułk. Zaldaris — powrócić z wygnania i odzyskać tron na wezwanie całego narodu greckiego Czyli dytatura — król — albo wojna domowa.

Bankructwo Japonji

Japoński minister Skarbu oświadczył dziś, że Japonji nie zagrażała nigdy taka finansowa katastrofa, jak obecnie. Kryrys gospodarczy zahamował zupełnie wpływy podatkowe, natomiast wydatki na podtrzymanie porządku w Mandżurji wzrosły niezmiernie. Z tego powodu jak twierdzi minister niema Japonia żadnych zasobów ani środków na zdobycie pieniędzy dla poratowania przykrej sytuacji gospodarczej w kraju.

Poniedziałek, 12 września.

Imienia Marji.

Wschód sł. 5'14. Zach. 17'58

Długość dnia 12'44.

Dziś w nocy otwarte są apteki:

Rynek gł. 22 pod Koroną. Florjańska 15 pod Gwiazdą. Karmelicka 23 pod Opatrznością. – Al. 29-go Listopada 5 Apteka Warszawska. Dietlowska 76 pod Aniołem. Rynek Podgórski 9 pod Koroną.



Kurjerek Krakowski, Kurjerek Krakowski!
Ja biegnę tu — ja biegnę tam..
Czy pytał kto, co w sercu mam?
Ja biegnę tu — ja biegnę tam..
Podchodzi Pan i mówi mi:
„Kurjerka daj!" —
Ach dziesięć groszy w palcach lśni!
Czy pytał kto, co w sercu mam?
Ja biegnę tu — ja biegnę tam..
Za motocyklem, do rożką, za autem...
Posterunkowy chce mnie złapać gwałtem
Ale ja już jestem w tramwaju!
Wszyscy na mieście mnie znają!
Ja biegnę wciąż — ja wołam wciąż —
Kurjerek, Kurjerek Krakowski!

Panie Betman, która godzina.

25-letni handlarz, Wolf Leib Betman (Soalska 7) nie wiedział która godzina i zajrzał do kieszeni Wojciecha Piekarza. Leżał tam sobie śliczny zegarek srebrny. nie namyślając się też wcale, pożyczył go sobie na czas nieograniczony. Piekarz na tę pożyczkę się nie zgodził, zawiadomił Policję a ta pana Wolfa Leiba poprowadziła pod „Telegraf". Teraz nastawia on pilnie uszy, aby usłyszeć przynajmniej. którą godzinę wybija zegar na Wawelu.

Zbydlęceni złodzieje.

Nawet złodzieje mogą mieć sumienie. Co skradną, to skradną, a resztę zostawiaja w spokoju. Do takich nie należeli osobnicy, którzy się włamali do kiosku przy ul. Pawiej 26, dzierżawionego przez Agatę Maciuszak. Przez oderwanie desek w powale weszli do wnętrza kiosku, gdzie skradli wędliny i chleb, a potem „dla zabawy wypuścili na ziemię piwo z aparatu, przez co biedna kobiecina poniosła 150 zł. szkody.

Wyskoczył oknem i zabił się na miejscu

Wczoraj około godziny 8-mej rano wyskoczył z okna drugiego piętra kamienicy przy ul. Starowiślnej l. 66 Szmul Mordka Tennenbaumm, kupiec lat 42 zamieszkały w tym domu od dłuższego czasu z żoną i córką. Od dwóch tygodni Tennenbaum leżał obłożnie chory, jak mówią na tyfus i mimo tego pozostawiono go opiece domowej.

Chory miewał stale silną gorączkę i żona - przyjęła pielęgniarkę do pilnowania chorego. Wczoraj po nieprzepanej nocy pielęgniarka poszła do domu, a przy łożu chorego została żona.

W pewnym momencie, gdy wyszła do kuchni gotować mleko dla męża, Tennenbaum zerwał się z łóżka i otworzywszy okno wyskoczył na bruk. Przechodnie podnieśli go, chcąc zaprowadzić do domu. Tennenbaum jednak już w bramie skonał. Lekarz pogotowia swierdził śmierć, wobec czego zwłoki odwiozła trupiarka do kostnicy.

Zderzenie auta z tramwajem

Salko Ritterman kierowca auta z Nowego Sącza nie wiedział, że w mieście nie wolno tak szybko jeździć, jak poza miastem i jadąc 9 bm. o godz. 2 popoł. ulicą Lwowską, pędził za szybko i nieostrożnie. Skutek był ten, że na rogu ulicy Krakusa zderzyło się jego auto z wozem tramwajowym. Samochód został uszkodzony poważnie, natomiast ofiar w ludziach na szczęście nie było. Pan Ritterman postanowił sobie odtąd nie jeździć szybciej niż 4 km. na godzinę.

Oszukańczy urzędnik.

U przedstawiciela redakcji i administracji „Albumów inżynierów i techników", Bolesława Gawalewicza, zarudniony był w charakterze urzędnika prywatnego, niejaki Henryk Heller. „Urzędował" on w ten sposób, że przywłaszczył sobie albumy, kwestjonarjusze i 140 zł. gotówki na szkodę swego pracodawcy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dwa wypadki zasłabnięć na ulicy.

Przedwczoraj zanotowała Policja dwa wypadki zasłabnięć na ulicy. Oto na ulicy Wielickiej zasłabła nagle 20-letnia Agnieszka Żółtkowska, zamieszkała przy ulicy Stradom 6, Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala. W chwilę później zawezwano Pogotowie do Rynku Podgórskiego, gdzie zasłabła 54-letnia robotnica bez stałego miejsca zamieszkania, Katarzyna Gdowska. I ją odwieziono do szpitala.

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2 50

Jeszcze filantropijny Bank

„Łatwiej przyrzekać" trudniej dotrzymać. Nie pamiętali o tem przysłowiu ci wszyscy, którzy pozwolili się nabrać przez Towarzystwo Oszczędności i wzajemnych wyposażeń p.t. „Pallas" Dunajewskiego 7 i lista oszukanych przez ten banczek osób nie jest jeszcze pełna. Na policję zgłosiła się nowa jego ofiara. Oto Jan Kowalski kowal z Bronowic Wielkich, doniósł, że wpłacił Towarzystwu „Pallas" 160 zł. ale przyznaczonej pożyczki długoterminowej dotychczas nie otrzymał.

Dwie kozy spotkały się.

Na skrzyżowaniu szerokich ulic, Retoryka i Smoleńsk, spotkały się w sobotę o godzinie 16 nieznane auto osobowe i taksówka Józefa Radzisewskiego. Auto osobowe było bardzo niesforne i potraciło taksówkę, uszkadzając mu wachlarz.

Szofer bez kurtki.

Szoferowi, Janowi Skorze, chciało się strasznie spać wczoraj nad ranem, poszedł więc na planty, położył się na ławce, przykrył się kurtką skórzaną wartości 25 złotych i uciął sobie drzemkę, kiedy się obudził było mu lżej na sercu, bo jakiś osobnik zabrał mu kurtkę i poszedł gdzie pieprz rośnie.

Zaczarowany służący.

Bronisława Brożek ze Zbytniowic ma chałupę i grunt, miała też służącego, Wojciecha Sasika. Ufała mu bardzo i pewnego dnia wręczyła 300 złotych na zakupy w Krakowie. Sasik wziął pieniądze, pokłonił się i poszedł. Jak poszedł, tak znikł. „Zaczarowało" go pewnie, bo ani jego niema ani 300 zł., które wziął i przehulał. Teraz szuka go gospodyni i Policja.

DZIŚ NA EKRANIE.

ADRIA: Miljon.
APOLLO: Księżna Łowicka.
ATLANTIC: Czwórka piechurów (Front zachodni 1918).
DOM ŻOŁNIERZA: Załoga śmierci.
MUZEUM: Janko muzykant.
PROMIEŃ: Bitwa nad Somme'ą.
SŁOŃCE: Moralność pani Dulskiej.
SZTUKA: Szwejk.
ŚWIT: Krysia Leśniczanka.
UCIECHA: Skończona pieśń.
WANDA: Księżna Łowicka.

Hallo! tu mówi Kraków.

Poniedziałek, 12 września

11'58 Hejnał, 12'10 Przegląd prasy, 12'20 Gramofon, 12'40 Komunikat meteorologiczny, 12'45 Gramofon, 15'00 Komunikat gospodarczy, 15'10 Gramofon, 15'30 Przegląd komunikacyjny, 15'40 Gramofon, 16'35 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16'40 Pogadanka w języku francuskim, 17'00 Koncert popołudniowy orkierstry Filharmonji Łódzkiej, 18'00 Odczyt: „Pamiątki po Janie Sobieskin", 18'20 Muzyka lekka z Warszawy, 19'10 Fejleton: „Ludzie i cienie", 19'25 Rozmaitości, komunikaty, 19'30 Program stacji na dzień następny, 19'35 Dziennik radjowy, 19'45 Odczyt: „Jak Ameryka walczy z kryzysem?", 20'00 Opera Puccini'ego „Cyganeraja" z płyt gramofonowych, w przerwie dodatek do dziennika radjowego, 22'10 Fejleton: „Miłosć w Sowietach", 22'25 Wiadomości bieżące, 22'30 Gramofon, 22'40 Wiadomości sportowe, 22'50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Snieg w Krakowie.

Po słonecznym ranku wczorajszym zasnuło się niebo ciężkiemi chmurami, które zasłoniły cały horyzont. Przy niezwykle silnym wichrze, który się zerwał koło godziny wpół do dziesiątej, lunęły na ziemię strugi nadzwyczaj ulewnego deszczu. W kilka chwil później zabieliło się powietrze od **płatków śnieżnych, które wcale gęsto wirowały i spadały na ziemię, gdzie dopiero tajały. Śnieg padał około 15 minut.** Po godzinie dziesiątej natężenie ulewy zmalały i ucichł odgłos grzmotów, poczem powoli poczęło się niebo przejaśniać.

Siłą wichru złamanych zostało mnóstwo drzew w różnych stronych miasta.

Dziewczynka pod motocyklem.

Dnia 10 bm o godzinie 4 popołudniu. na ulicy Wielopole wpadła pod motocykl, prowadzony przez Czesława Stępienia 7-letnia Rózia Steina, doznając zdarcia naskórka na obu nogach Winę wypadku ponosi sama dziewczynka, gdyż nieostrożnie przebiegała jezdnię. Zaopiekowali się nią rodzice.

JÓZEF LASOŃ 12.



XI. W barze „Pod Setką".

W barze „Pod Setką" mimo porannej godziny było już rojno. Krzepiono się raźno, jarmark gastronomiczno - polityczny w całej pełni.

Nagle krzyk ulicy dotarł do baru. Lawa ludzka biegła przez ulicę miasta, lawa rozkrzyczana i podniecona.

Drzwi baru z hukiem rozwarły się i zdyszały jegomość rzucił zebranym straszliwą wiadomość:

— Prezydent Państwa zamordowany!..

Gdy nieznajomy rzucił słowa strasznego wypadku bar w mgnieniu oka opustoszał.

Pozostali jednak goście w gabinecie. Przestraszony gospodarz wszedł do gabinetu. Powitały go wesołe głosy biesiadników.

— Na zdrowie dam, wypij bratku!

— Panowie, stała się straszna rzecz! — wykrzyknął, — Prezydent Państwa zamordowany!

Zrobiła się cisza.

— Zabity! Kto zabity!?

Porucznik przecierał oczy rękami i pobudzał pamięć, by zrozumieć słowa gospodarza. Chwiejąc się na nogach, wyszepnął:

— Panowie, muszę iść do koszar! Będzie rewolucja!

Podtrzymał go Paryżanin

— Pojedziecie do nas poruczniku. Bocznem wyjściem opuścili lokal. Auto zajechało w Aleje i stanęło przed willą.

— Co to znaczy być u siebie w domu! — roześmiał się Paryżanin.

Zmęczone damy z radością wkroczyły do pokojów przeznaczonych dla nich Był to wspaniale urządzony salonik damski, i za chwilę Nela z Marysią rozgościły się w nim na dobre.

Porucznik Jerzy dostał swój pokój i jak był w ubraniu i butach rzucił się na łóżko.

Kupferblum zaprosił urzędnika wojskowego do gabinetu gdzie czekał na nich już paryżanin przy dobrze zastawionym stole.

Urzędnik wyciągnął z kieszeni garść dokumentów i podał im w milczeniu. Przeglądnęli kilkakrotnie dokumenty.

— Nie nadzwyczajne. Rozkazy D. O. K. Mamy ich dosyć. Chodzi nam głównie o plany mobilizacyjne.

Urzędnik sięgnął po akta.

— Jak panowie uważacie! Mam także i innych reflektantów.

Co znaczy jak „uważamy"! — ze złością przemówił berlińczyk. — Czy pan pracuje na dwa fronty, czy tylko dla nas! Zresztą nie radzimy na podwójną grę. Damy za te papiery pięćset dolarów, z tem, że w najbliższym czasie wystara się pan o akta mobilizacyjne tamtejszego okręgu.

— Miałem za te akta już tysiąc dolarów i nie wziąłem!

— No, tak, w Krakowie Pan myśli, że my nie wiemy co dzieje się w Krakowie. Zobaczy pan jak pan z tymi ludźmi wpadnie, to są nowicjusze w tej grze i robią nieostrożnie, jednorazowo. Ja panu coś powiem. Pan jest nam winien trzysta dolarów, dodamy pięćset.

Lokaj zapukał. Modeloskyj podniósł się z krzesła, przywołał sługusa, który zameldował przybycie gościa.

— Kto to?

— Pan sekretarz Zmijewicz!

— Nowy nasz sekretarz Zmijewicz! Dobrze! A widzi pan zaangażowaliśmy pańskiego współpracownika z Krakowa. Poproś go do mojego gabinetu. No — dodał po odejściu służącego. Uważam, że pan porucznik zadowolony, żeśmy dali stałą posadę koledze! Rozmawiajcie panowie, ja idę do sekretarza.

Zmijewicz zdawał raport.

— Jest wprawdzie wzburzenie na mieście, ale skończy się to wszystko małą awanturą.

Sekretarz wyciągnął notatnik.

— Moim zdaniem dziecinnada. Byłem tam wczoraj wieczorem w przebraniu studenta. Wraz z dwoma zaufanymi towarzyszami. Hasło „Polak" otworzyło nam bramy podziemi. Przy wejściu na salę przeglądnięto nasze legitymacje i dostaliśmy czarne maski na twarze. Mogło być około 80 ludzi. Za stołem, oświetlonym kościelnymi świecami urzędowali panowie w maskach i czarnych togach. Pomiędzy świecami, duży krzyż, a przed nim czaszka ludzka. Całość robiła wrażenie masonerji. Spiskowiec w sutannie księżej zaprzysiągł nas na miecze i krzyż złożone na stole. Przysięgę odbi rał jakiś wojskowy w masce.

— Ma pan ich nazwiska?

— Tylko pseuda! „Czarny Popiel" sekretarzował, „Jagiełło" przewodniczył obradom. Książe „Huragan" odbierał przysięgę, wojskowego tytułowano „Batorym".

— Trzeba zdobyć ich nazwiska.

— Postaram się! — skłonił głową Zmijewicz.

— Dobrze! A o czem mówili?

— Wzywali do ratowania zagrożonej Ojczyzny. Ale kto ten wróg, jak ratować, ani słówka. Związkowcy, pod karą śmierci mają słuchać i być wierni przysiędze, organizować się i czekać rozkazu naczelnika sił Zbrojnych P. P. P.

— P. P. P. Co to ma być!?

— Pogotowie Patrjotów Polskich!

— Pogotowie! — ździwił się szef. — To nie dla nas interes. Pachnie nacjonalizmem i szkoda na to łożyć pieniądze Niech sobie sami patrjoci to prowadzą! . . . .

. . . .

— Powróćmy do willi paryżanina. Dobijają targu z urzędnikiem wojskowym.

— Rano wracam do Krakowa! Za tydzień mogę dostarczyć żądane akta. Ale od moich warunków nie odstępuję.

— Zgoda! — wyciągnął dłoń berlińczyk. Na wszelki wypadek mamy dla pana przygotowany paszport i pieniądze, może pan śmiało działać.

Trójka uścisnęła sobie dłonie. Urzędnik pożegnał się z nimi i zapukał do pokoju dam.

— Marysiu! — szepnął przez drzwi. — Wyjeżdżam! Odprowadzać mnie na kolej.

Z Marysią zawarł już ugodę. Ona będzie tym kurjerem pomiędzy niemi. W drodze na kolej omówią jeszcze szczegóły.

Jak dobra żona żegna czule urzędnika, powiewa chusteczką dopóki pociąg nie zniknął jej z oczu. Ktoś z tyłu przytrzymał jej rękę.

— A, dyrektor! — roześmiała się na widok barona.

— Co słychać mała!?

— Odprowadziłam męża — skrzywiła się figlarnie. — Nie dobry mężuś zaraz po ślubie odjechał i jestem samotna.

— W takim razie! — skłonił się Robert. — Wypada mi go zastąpić. Chodź mała do mnie, moja stara pojechała do Łodzi.

— A poco? naiwnie spytała Marysia.

Robert ujął ją pod ramię.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim").

SPORT

Pięciobój kobiecy o Mistrzostwo Polski.

odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 16 na Stadjonie miejskim w Poznaniu Zgłoszenia wraz z wpisowem zł. 5. nadsyłać należy POZLA. w Poznaniu ul Rzepeckiego 19.

Barw Krakowa bronić będzie p. Gorkowska (Legja Kraków).

AUSTRJA POLSKA

Zawody lekkoatletyczne panów.

Zawody lekkoatletyczne męskie reprezentacji państwowych Austrja-Polska, odbędą się w dniu 28 bm. w Wiedniu.

Na zawody te P. Z. L. A. ustaliła następującą reprezentację: 100 m. Trojanowski II. Czyż, 400 m. Bieniakowski, vacat. 800 m. Kużnicki, Maszewski, 3000 m. m. Kusociński, Hartlik, 110 przez płotki Nowosielski, vacat, sztafeta 400-300-200-100m, Kostrzewski, Biniakowski, Trojanowski II. Czyż, skok w dal — Nowak, vacat, skok wzwyż — Pławczyk, Niemiec, tyczka — Kluk, Adamczyk, kula i dysk — Heljasz i Siedlecki, oszczep — Mikrut Wład., Surczyk.

Vacat zostanie uzupełniony na skutek rezultatów osiągniętych przez zawodników w najbliższych zawodach jak czwórmecz jubileuszowy Warty w Poznaniu z zawodów międzynarodowych w Warszawie i trójmeczu reprezentacj okręgów Śląsk Łódź. Kraków, który odbędzie się w dniu 18 bm, o godz. 14 na Boisku Cracovii,

40-lecie Wioślarzy.

Dnia 18 bm. Oddział Wioślarski „Sokoła" Krakowskiego święci czterdziesiestoletnią rocznicę istnienia oddziału Wioślarskiego, Program tej uroczystości przedstawia się następująco:

Godz. 9 Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze Wawelskiej, godz. 11. Pochód z Katedry, godz. 12. Uroczystą Akademja Wioślarska w gmachu T. G. „Sokół" Wolska 27., godz. 14. 30. Wielkie Jubileuszowe Regaty Wioślarskie Międzyklubowe na Wiśle, godz. 20. Wieczornica Wioślarska w małej sali T. G. „Sokoła", godz. 21, Rozdanie nagród zwycięzcom regatowym, 22. Wioślarskie Zebranie Towarzyskie z tańcami w wielkiej sali T. G. „Sokół" (tylko za zaproszeniami).

Jubilatowi życzymy dalszej i owocnej pracy.

P. U. W. F. i P. W. ostrzega.

W związku z częstszemi wypadkami niesportowego i brutalnego zachowania się graczy jak również i policzkowania się na boiskach Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. nadesłał do P. Z. P. N. następujące pismo, które w całej osnowie podajemy.

1. Jak długo podobne wypadki będą miały miejsce, niema mowy, aby doszło do porozumienia z Ministerstwem W. R. i O. P. w sprawie należenia młodzieży do klubów.

2. Ponieważ w drużynach występują osoby wojskowe może wobec podobnych wypadków zajść konieczność uzyskania każdorazowo zgody Pana Ministra Spraw Wojskowych na ich występy,

3. Nie przesądzając z góry jaka kara zostanie winnemu takiego czynu wymierzona, uważam że tylko całkowita dyskwalifikacja w każdym tak rażącym wypadku może uratować honor sportu polskiego, podnieść prestige odpowiednich czynników i dać podstawę do dalszych pertraktacji z Ministerstwem WR. i OP.

Kluby sportowe uważajcie gdyż leży to tylko we własnym interesie.

Jeźdźcy Polscy zwyciężają

Na międzynarodowych zawodach hipicznych w Rydze Polacy zdobyli 6 pierwszych miejsc. na 4-ch startujących.

Startowali: rtm. Sałęgo, por. Rojcewicz, Ruciński i por. Szosland.

Brawo Jeźdźcy!

Międzymiastowe zawody.

Jak się dowiadujemy, zawody międzymiastowe w piłkę nożną Poznań-Kraków, o puhar tygodnika Ilustr, Wielkopolskiego odbędą się definitywne w dniu 2 br. na boisku Wisły w Krakowie.

Ze świata.

— Miasta, Kolonja, i Frankfurt n/M (Niemcy) nie mogą wpłacać rat dłużnych Bankom (70 miljonów!). Starania o pomoc rządową spełzły na niczem. Niewypłacalność miast spowoduje katastrofalne skutki na rynku pieniężnym w Niemczech.

— Die „Rote Fahne", dziennik komunistów berlińskich zawieszono na 4 tygodnie za obrazę pod adresem obrony krajowej i wojskowej.

— Prezydent Francji podpisał dekret zwołujący parlament na dzień 16 bm.

— Angielski skarb powiatowy spłacił wczoraj francuską pożyczkę 2.5 miliarda franków, zaciągniętą 10 sierpnia 1931 r.

Z Bruxeli donoszą, że po ciężkim kryzysie ogólno-gospodarczym daje się tam zauważyć odprężenie kryzysowe w przemyśle djamentowym. Należy uważać za ogólnej poprawy początek.

— Rząd w Chile asunął poza nawias prawa konstytucyjnego partję komunistyczną. W kilka godzin po opublikowaniu odnośnego dekretu o komunistach aresztowano 65 przywódców partji komunistycznej.

Chińskie bandy napadły koło Charbinu na pociąg osobowy i obrabowały doszczętnie pasażerów. Japończycy wysłali kilka zbrojnych samolotów w pościgu za zbiegłymi.

— W okręgu Iwanowo-Waśniewskim wybuchły rozruchy głodowe. Ludność rzuciła się na składy żywnościowe i obrabowała je. G.P.U. zrobił użytek z broni, przyczem zabitych zostało kilkadziesiąt osób.

Jedna z najsłynniejszych aktorek teatru angielskiego Helena Sainbury odebrała sobie życie wystrzałem rewolweru. Powodem był rozstrój nerwowy powstały na tle nieszczęść rodzinnych. Artystka przed kilku miesiącami straciła męża, który również zastrzelił się i nie mogła przeboleć jego śmierci.

Biedaszyby.

Na terenie Śląska i Zagł. Dąbrowskiego czynnych jest obecnie około 1000 szybików, czyli tzw. „biedaszybów", dających zatrudnienie około 8000 bezrobotnym. Dzienna produkcja odkrywek wynosi podobno kilka tysięcy ton węgla.

Cena za jedną furmankę węgla (2500 kg) waha się od 12-16 zł. zależnie od jakości węgla. Głębokość szybików dochodzi do 15 metrów.

Tłum pobił brutalnego kochanka.

We Lwowie przy ul. Żółkiewskiej, niejaki Andrzej Kuchar spotkawszy na ulicy swoją kochankę Anielę Słupa począł się z nią kłócić i robić jej wyrzuty o zdradę. Sprzeczka była dość namiętna bo Kuchar tak pobił swą kochankę, że ta padła na ziemię doznając wewnętrznego krwotoku i tracąc przytomność. Przechodnie oburzeni brutalnym napadem kochanka rzucili się na niego i pobili do utraty przytomności, tak, iż zawezwana karetka pogotowia odwiozła oboje kochanków do szpitala. Aby nie było krzywdy żadnej ze stron...

Wieści z pod „Telegrafu"

W hotelu „pod Telegrafem" przyjęto na wspólne mieszkanie jeszcze kilka osób, Są to:

Stanisław Bednarczyk 1. 34, robotnik, (Długosza) 13) za wyłudzenie na ulicy Radziwiłłowskiej od Jakóba Bilskiego, rolnika z Żegocina, kwoty 100 zł.

31-letnia wyrobnica Anna Giermek, bez stałego zamieszkania i 37-letni robotnik, Walenty Wrębak, zamieszkały przy ulicy Mieszczańskiej 15, za kradziez sukna wartości 200 zł, z lady sklepowej Piotra Gołębia przy placu Szczepańskim 2.

Józef Rączek, l. 10, zamieszkały przy ulicy Lelewela 4, za to, że na szkodę Marji Suchoniowej z Kaszowa pow. Kraków skradł koszyk z artykułami spożywczemi wartości 20 złotych.

Naiwny z pod Olkusza.

Kto dziś nie myśli o dobrym zarobku? Nie znam takiego, Nie więc dziwnego, że i Saloma Goldszmid (l. 48) oraz Wincenty Fudalik (l. 34) również o tem marzyli W tym też celu zawiązali spółkę i natychmiast zabrali się do pracy, Pierwszym klientem był Kalman Silberstein z pod Olkusza, któremu spólnicy wmówili pierścionki z fałszywe złota za prawdziwe Sprzedali je za cenę 60 złotych. Za to poszli obaj „pod Telegraf" i zastanawiając się obecnie nad innym pewniejszym interesem.

Co komu skradziono?

Janowi Stoli (Zbożowa 7) jakiś sprytny złodziejaszek ściągnął z kieszeni portfel z legitymacją Okręg. Dyrekcji PKP. oraz bilet bezpłatnego przejazdu z Krakowa do Lwowa.

Antoniemu Walasowi, szoferowi, skradł nieznany sprawca płaszcz damski z autobusu na Placu Zgody,

Oddaj suknię.

Przy ulicy Krowoderskiej 15 mieszka krawczyni, Marja Dobrowolsea. Z końcem lipca br. zgłosiła się do niej jakaś pielęgniarka i kazała sobie uszyć 4 suknie, Ucieszona krawczyni czem prędzej wykonała zamówienie i zażądała wszystkiego razem 31 zł. za fatygę.

— Naturalnie zapłacę zaraz jutro — powiedziała klientka. Zobrała suknie i poszła. Minęło jutro i pojutrze, tydzień i dwa. a jej niema Znudziło się pani Dobrowolskiej tak długo czekać na swoją należytość i zameldowała o tem Policji, która teraz szuka niewdzięcznej klientki.



Sensacyjna klęska „Cracovi"

Garbarnia—Cracovia 4:0 (2:0)

W dniu wczorajszym odbył się mecz Cracovii z Garbarnią zakończony senzacyjnym ale i zasłużonem zwycięstwem Garbarni. Do powyższych zawodów stanęły drużyny w następujących składach: Cracovia: Otfinowski, Pająk, Lasota, Mysiak, Chruściński, Seichter, Sperling, Ciszewski, Malczyk, Zieliński, Kubiński. — Garbarnia: Włodek, Bill, Konkrewicz, Joker, Wilczkiewicz, Skwarczowski, Bator, Parusek, Smoczek, Maurer, Riesner. Przebieg gry: Garbarnia z miejsca przechodzi do ataku, zatrudniając poważnie Otfinoskiego. Po pięknej akcji całego napadu Pazurek strzela w 7 minucie pierwszą bramkę dla Garbarni. Garbarnia podniecona zdobyciem bramki w dalszym ciągu przeważa i owocem powyższej przewagi jest zdobycie przez Smoczka wspaniałym voleyem w 30 min. 2-giej bramki. Cracovia speszona utratą z bramek rzadko przechodzi na połowe Garbarni. W 65 min. Malczyk rozmyślnie kopie Smoczka, który schodzi z boiska. Garbarnia grając w 10-tkę prowadzi w dalszym ciągu grę otwartą. Po pauzie już w 3 m. Maurer zdobywa 3-cią bramkę dla Garbarni.

Odtąd gra toczy się na środku boiska i dopiero w 35 m. Maurer ustala wynik strzelając 4 bramkę. W Garbarni trudno kogoś wyróżnić albowiem cała drużyna grała nadzwyczaj ofiarnie. Z Cracovii zadowolili jedynie Mysiak i Lasota. Widzów 4000. Z powodu niestawienia się sędziego wyznaczonego przez PKS. sędziował p. Neuwelt słabo,

Przed rozpoczęciem zawodu na gwizdek sędziego uczczono 1 min. milczenia na znak żałoby śp. por. Żwirki, który zginął tragiczną śmiercią sportowca.

Wisła—Legja 3:3
Czarni—Warta 2:0
ŁKS.—Polonja 3:1

Z rozegranych w niedzielę zawodu należy przedewszystkiem wymienić klęskę leadera Ligi Cracovii, która znacznie zmniejszyła swe szanse na zdobycie mistrzostwa. Miłą niespodziankę dla swych zwolenników zgotowała Wisła przez zwycięstwo nad Legją w Warszawie. Wygrana Ł.K.S. nad Polonją była do przewidzenia Czarni przez wygranie z Wartą pomału usuwają się ze zagrożonej stropy.

Po ostatnich zawodach tabela przedstawia się następująco:

1. Cracovia	gier	17	pkt	25	stos.	br.	49:22
2. Pogoń	„	15	„	21	„	„	26:12
3. Legja	„	15	„	18	„	„	29:16
4. Ł. K. S.	„	16	„	18	„	„	31:20
5. Warta	„	16	„	17	„	„	38:30
6. Wisła	„	14	„	16	„	„	17:15
7. Warszawianka	„	16	„	15	„	„	19:34
8. Ruch	„	16	„	14	„	„	23:25
9. Garbarnia	„	17	„	13	„	„	27:26
10. 22 pp.	„	15	„	11	„	„	24:38
11. Czarni	„	17	„	10	„	„	19:38
12. Polonia	„	15	„	8	„	„	16;39

PODGÓRZE MISTRZEM GRUPY

PRDGÓRZE 1. F. C. 2:1 (0:1)

Podgórze dzięki temu zwycięstwu zdobyło mistrzostwo grupy południowo-zachodnich. Drużyny wystąpiły w swych normalnych składach. Przebieg gry: Gra toczy się przy lekkiej przewadze I. F. C. do pauzy. Bramkę w tym okresie dla I. F. C. zdobył 42 m. Górhtz. Po pauzie ostro atakuje Podgórze zdobywając 2 bramki przez Kasinę I. i Hausnera. Z Podgórza na wyróżnienie zasługuje Gamaj. Sędzia p. Berwald zadużo dyskutował z graczami.

Zawody o wejście do kl. A

Olsza — Metal 1:5(0:1)

Unia — Trzebinia 3:0(1:0) Łatwe zwycięstwo Unji nad słabo grającą Trzebinią. Bramki zdobyli Mika, Porządkiewicz i Sikora.

Orlęta—Hakoah 5:0 (1:0)

Zawody o pozostanie w klasie „B". Do pauzy gra wyrównana. Po pauzie przewaga zwycięzców dla których bramki zdobyli Żak 5, Kurzawa 2.

Zawody o nagrodę KZOPN.

Wieliczanka—Borek 2:0 (1:0) Z powodu nieprzybycia sędziego zawody prowadził p. Nowak.

Makkabi IV — Garbarnia IV 3:0 (1:0) Makkabi po powyższym zwycięstwie zdobyła nagrodę KZOPW.

Siła II—Cracovia III 2 0 (0:0) Cracovia grała nadzwyczaj słabo.

Garbarnia III - LegjaIII 4:0 (2:0) Zasłużone zwycięstwo Garbarni dla której bramki zdobyli Woźniak 2 Brzeziński i Sadowiński.

Makkabi III—ZFG. II 4:2 (3:1) Założone zwycięstwo Makkabi nad brutalnie grającym ZFG, z którego sędzia usunął 3 graczy.

Zawody towarzyskie Garbarnia I B—Borek 7:0 (1:0). Łatwe zwycięstwo Garbarni

Wisła (Old Boys) — Wawel (Old Boys) 2:0

Sparta—Podgórze II 2:1 (2:0) Bramki zdobyli dla Sparty Urban, dla Podgórza Gamaj II.

Wawel - Zwierzyniecki 3:2 (2:1 Obie drużyny w składaeh osłabionych. Gra bardzo ładna. Bramki zdobyli dla Wawelu Piątek, Boligłowa, Gutter, dla Zwierzyńca Burowski z karnego i Skawiniak.

Cracovia traci 2 punkty. Przewidywania nasze ogłoszone na wywieszkach. Kurjerka Krakowskiego w dniu wczorajszym sprawdziły się w zupełności.

P. Sikorzanka mistrzynią Polski w trójboju.

W dniu wczorajszym na boisku Cracovii odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w trójboju pań. Mistrzostwo zdobyła p. Sikorzanka (Stadjon Król. Huta) zdobywając 158 punktów. (Wynik lepszy od rekordu śląskiego).

Wyniki techniczne: I. miejsce Sikorzanka, bieg 100 m. 13'5, skok w zwyż 137 cm., rzut oszczepem 30 m. 88 cm. suma pkt. 158.

II. miejsce Wojnarowska (A. Z.S. Warszawa) bieg 14 sek. skok 123'5 cm., oszczep, 30 m. 62 cm. punkt. 125.

III. m. Wasilewska (Pogoń Katowice) 117 punktów.

IV. m Brenerówna (Pogoń Katowice) 79 punkt.

Zgłoszonych 11 zawodniczek startowało 8.

Dla panów P.Z.A. był p. Szumawski z Łodzi.

Mistrzostwo Polski w Koszykówce

Cracovia Czuwaj (Przemyśl) 43:25 (22:13) Zasłużone zwycięstwo doskonale grającej Cracovii. Najlepszym graczem okazał się Trytko II,

Trójmecz pań i panów

W dniu 18 b. m. o godz. 2 popołudniu na boisku K.S. Cracovia odbędzie się poraz pierwszy w Krakowie trójmocz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami okręgów Śląska, Łodzi i Krakowa.

Ze względu na współudział czołowych zawodników (czek) jak mistrzyni świata Wajsówny, Janawskiej, Smętkówny, Łady, Starosty, Kucharskiego, z Łodzi, Sikorzanki. Brojerówny, Schuasównej. Czysza, Schneidra, Chmiela. Zajusza, ze Śląska, dalej Gotlibównej, Freiwaldównej, Jasnej, Górkowskiej, Nowaka, Balcera, Nowosielskiego- Drozdowskiego i t.d., z Krakowa. Zawody budzą wielkie zainteresowanie i spodziewany jest wielki napływ publiczności. Nagrody wędrowne wystawione będą we firmie Ignacy Rybka, przy ul. św. Marka 20.

Zatwierdzenie rekordów.

Zarząd PZLA. zatwierdził nowe rekordy Polski w lekkoatletyce: Kula pań — 1168 m. Wanda JASIENSKA (A. Z. S. Poznań)

Bieg 80 m. pań 9. 9. sek. Stanisława WALASIEWICZÓWNA (Grażyna). Bieg 20 klm. 1:14:17.6 NOWAKOWSKI B. (Warta Poznań).



O rachunku sumienia

Pewny ilekroć chciał się swych grzechów spowiadać,
Miał zwyczaj żonę pięściami okładać.
Spytany o przyczynę od przyjaciół swoich:
„Moim, rzecze słabą pamięć i przypomnieć moich
Grzechów sobie nie mogę: ta zaś gdy pięść czuje,
Tak z rejestru mi wszystkie występki rachuje".

Nikodem Czeczel

Na łakomcę

Drżąc na okręcie wśród bałwanów srogich,
Łakomca niebom ślubował w rozpaczy,
Darzyć jałmużną przez trzy dni ubogich,
Kogo z nich tylko na lądzie zobaczy.
A kiedy okręt do brzegu zawinął,
Żeby nie złamać swojej obietnicy,
Nie ukazał się trzy dni na ulicy.

Cypryan Godebski

O łzach

Najprędzej łzy schną wiedzcie o tej dobie:
Pannie przy ślubie, wdów przy mężów grobie.

Mateusz Hieronim Kochanowski

Na astronoma

Piotr, który niegdyś gwiazdy liczył na miljony,
Dziś trzech zliczyć nie umie wobec własnej żony.

Julian Horain



— Cóż ten pies tak nieruchomo siedzi?

— Pan myśli, że w dzisiejszych czasach stać człowieka na żywego psa, opłacanie go, żywienie? On jest wypchany, a jak kręcą się złodzieje, ja sam za niego szczekam.



Ona: Ludwiku! Czy będziesz mnie kochał i wówczas, gdy stracę linję i stanę się otyłą, poważną damą.

On: Oczywiście, kochać Cię nie przestanę nawet wówczas ale na dancingi będę przecież musiał chodzić z inną!



Sędzia: Więc jednak ukradliście swojemu pana to palto?

No i co macie do powiedzenia w tej sprawie?

Oskarżony: Było trochę za ciasne, panie sędzio!



Ona: (zajadając czekoladki) Ach, Teobaldzie, że też nie masz na tyle silnej woli aby się wstrzymać z tym radjem i nie przeszkadzać mi gdy ja jem!

Aktorka debiutująca po występie do dyrektora.

— Widzi pan dyrektor jaki sukces!

A to ci szopa.

Pani Piżamska od kwadransa opisuje szczegółowo swoje dolegliwości lekarzowi, wkońcu pyta:

— Panie koncyljarzu: czy może pan sobie teraz wytworzyć dokładny obraz tego, co mi brakuje?

— Niestety, odpowiada sucho dr. Brus. Nie dam rady bez obdukcji.

Krukowiecki stoi przed sądem, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.

Sędzia pyta: Oskarżony, jak pan wogóle wpadł na pomysł, żeby rzucić przeciwnikowi tę domieszkę fijołków alpejskich na głowę?

— To z powodu inseratu, panie sędzio!

— Jakiego inseratu?

— „Niech przemówią kwiaty".

A przysięgłam matce na łożu śmierci, że nigdy nie będę artystką...

— No, dotrzymała pani przysięgi w zupełności.



Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.